

Nieuchronnie zbliża się pożegnanie z diamentem Giallorossich, Alissonem Beckerem. Bramkarz nie jest tak nieosiągalny dla innych klubów, jak twierdził Monchi. Chelsea zajmuje od kilku dni pole position, wyprzedzając Real Madryt, ulubiony cel bramkarza reprezentacji Brazylii.

Wiadomość główna jest taka: Alisson osiągnął porozumienie z Chelsea, a jeśli Hiszpanie nie podołają wymaganiom finansowym Romy, Brazylijczyk wyjedzie do Londynu. Pytania o pieniądze są oczywiste, jak zawsze. Bo one w Chelsea są większe niż w Romie. Jest też większy prestiż mistrzostwa Premier League, w porównaniu do Serie A. The Blues obiecali mu kontrakt o wartości 5,5 miliona euro netto (pięćset tysięcy euro więcej niż Real), a agentom Alissona gwarancję zarobku kolejnych 5 milionów. Nic nie stanie się w ciągu najbliższych kilku dni. Alisson jest skoncentrowany w 200%, na Mistrzostwach Świata, mówi agent Alissona, Brazylijczyk Ze Maria. Ale kiedy przygoda Seleao zakończy się w Rosji, nadejdzie czas na dokonanie wyborów. Roma ustaliła cenę na 75 milionów euro, Chelsea jest skłonna zaoferować zbliżoną kwotę, wliczając bonusy. Real Madryt proponuje maksymalnie 50 mln euro.

Monchi czeka na oficjalne propozycje i jest gotowy do zamknięcia transakcji. Tak bardzo, że od dłuższego czasu flirtuje Areolę z PSG, chcąc pokonać opór szejka, właściciela Paryżan i kilku konkurujących klubów. Ale Areola zdecydował: nie zostaje na zastępce Buffona. Czas pokaże, co z tego wyniknie.

Autor: CanisLupus